

Askanas, Kazimierz

Wincenty Korda - wybitny ogrodnik połcki

Notatki Płockie 31/3-128, 42-44

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

¹ A. Notkowski, *Polska prasa prowincjonalna Drugiej Rzeczypospolitej (1918—1939)*. Warszawa 1982, s. 30.

² A. Notkowski, op. cit. s. 329.

³ «Tygodnik Gostyniński» 1929, nr 1.

⁴ *Ibidem*, nr 6.

⁵ *Ibidem*, nr 2.

⁶ *Ibidem*, nr 2.

⁷ *Województwo warszawskie w latach 1939—1958*, Warszawa 1959, s. 24.

⁸ «Tygodnik Gostyniński» 130, nr 6.

⁹ «Tygodnik Gostyniński» 1929, nr 18.

¹⁰ J. B. Nycek, *Ludzie i książki*, Płock 1983, s. 5.

¹¹ «Tygodnik Gostyniński» 1929, nr 5.

¹² *Ibidem*.

¹³ *Ibidem* 1929, nr 34.

¹⁴ *Ibidem* 1929, nr 8.

¹⁵ *Ibidem* 1929, nr 14.

¹⁶ *Ibidem* 1929, nr 12.

¹⁷ *Ibidem* 1929, nr 11.

¹⁸ *Ibidem*.

Kazimierz Askanas

WINCENTY KORDA — wybitny ogrodnik płocki

23 maja 1985 roku zmarł w Płocku, przeżywszy 93 lata, Wincenty Korda, nestor ogrodnictwa polskiego, wybitny w skali kraju specjalista w dziedzinie **szkółkarstwa, działacz społeczny** zasłużony dla polskiej kultury ogrodniczej, twórca zieleni miejskiej dawnego Płocka.

Nieprzeciętne zasługi dla rozwoju polskiego ogrodnictwa, w szczególności szkółkarstwa, stworzenie z międzywojennego Płocka miasta kwiatów i zieleni — uzasadniają przekonanie, że pominięcie pięknej obywatelskiej sylwetki znanego w mieście z niezwyklej życzliwości dla ludzi Wincentego Kordy — stanowiłoby wyrażną lukę zarówno w historii ogrodnictwa polskiego, jak też w dziejach międzywojennego Płocka.

Wincenty Korda urodził się dnia 5 października 1892 roku w Podzamczu koło Maciejowic jako piąte dziecko Konstantego i Anieli Kordów. Od najwcześniejszych lat życia interesował się przyrodą — zbierał eksponaty, zestawiał zielniki, czytał książki z dziedziny botaniki. Świetne w tym czasie szkółki w Podzamczu, stanowiące własność magnackiej rodziny Zamojskich, prowadzone przez wybitnych specjalistów, stanowiły centrum jego zainteresowań i miejsce jego pierwszej pracy.

Jako osiemnastoletni chłopiec opuścił w roku 1910 kraj, udając się na praktykę ogrodniczą do Niemiec. Pracował w znanych renomowanych firmach w Hamburgu i Dreźnie, przechodząc wszystkie działy szkółkarstwa i kwaciarstwa. W tych wielkich zakładach ogrodniczych gromadzących specjalistów i uczniów z całej Europy — osiągnął w ciągu dwu lat gruntowną znajomość wielu dziedzin ogrodnictwa. Zdolnościami i niezwykle pracowitością i życzliwością dla ludzi zyskał sobie uznanie

i sympatię zarówno patronów, jak i różnej narodowości kolegów.

Wybuch pierwszej wojny światowej spowodował konieczność niezwłocznego powrotu do kraju, gdzie od razu został wcielony do armii rosyjskiej. Po ciężkich czterech latach wojny, przebytej głównie w okopach, został przez Niemców wzięty do niewoli, z której udało mu się uciec i skończyć wojnę pod sztandarami polskimi generała Józefa Hallera.

Z początkiem roku 1919 rozpoczął pracę w Płocku, w szkółkach znanego specjalisty szkółkarskiego Stanisława Przedpeńskiego. Szkółki te ku zadowoleniu właściciela rozszerzył i wprowadził produkcję na wyższy poziom.

W roku 1921 podjął pracę w Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach (obecnie I.U.N.G. — Instytut Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa) jako organizator i kierownik produkcji szkółek drzew owocowych w Pożogu. Mieszkał początkowo w Instytucie, sprowadził z Płocka poślubioną w 1921 roku żonę Józefę z Nowickich, z którą zamieszkał na terenie szkółek w Pożogu, gdzie żona pracowała jako nauczycielka w miejscowej szkole.

W roku 1925 powrócił z żoną i córką do Płocka, gdzie objął stanowisko kierownika plantacji miejskich i na stanowisku tym pracował nieprzerwanie do roku 1940.

Gdy w styczniu 1933 roku powołano z inicjatywy Klubu Artystycznego Płocczan (KAP) Miejską Komisję Artystyczną, mającą za zadanie opiniowanie w sprawach zewnętrznej estetyki miasta, w skład jej powołany został kierownik Plantacji Miejskich Wincenty Korda. Osiągnięcia tej komisji opisywane w czasopiśmie «Życie Mazowsza» były w zakresie pięknie i bardzo bogato zaprojektowanych plantacji miejskich wyłączną jego zasługą. Je-

mu też przede wszystkim zawdzięczać należy, że Płock międzywojenny nazywany był miastem kwiatów i zieleni, słynącym zwłaszcza pod koniec lat trzydziestych niezwykłym bogactwem róż. Przez cały piętnastoletni okres pracy, jako kierownik plantacji miejskich, poświęcał się pełnej celnych osiągnięć działalności nad ciągłym upiększeniem miasta, wprowadzając do jego krajobrazu duże ilości drzew, często unikalnych, krzewów i kwiatów. Wszystkie jego projekty przyjmowane były z wielkim uznaniem, a duża teoretyczna i praktyczna wiedza ogrodnicza powodowała, że wszystkie poczynania ogrodnicze bezbłędnie się udawały.

Jeszcze przez pierwszy rok okupacji Niemcy zatrzymali Wincentego Kordę jako cennego pracownika zieleni miejskiej. W związku z koncepcją rozszerzenia miasta władze niemieckie przejawiały tendencje do wycinania w Płocku drzew. Wincenty Korda walczył z tą tendencją podejmując działania w kierunku ochrony drzewostanu w mieście.

Obok swej pracy w magistracie miasta Płocka, gdzie był zawsze wysoko ceniony i lubiany przez kolegów i współpracowników, założył w 1930 roku w Podolszyczach pod Płockiem własne gospodarstwo ogrodnicze nastawione przede wszystkim na produkcję dziczków drzew owocowych i ozdobnych oraz krzewów róż w dużej ilości odmian.

Świetne osiągnięcia, które w tej wyspecjalizowanej produkcji zawdzięczał zarówno swej wiedzy i praktyce, jak i niezwykłej pracowitości i talentowi organizacyjnemu, zyskiwały mu uznanie zarówno w kraju, jak i za granicą, gdzie również znajdował chętnych nabywców na swą produkcję. Znana była wśród szkółkarczy jego produkcja podkładek z własnych macieczników gruszy kaukaskiej i śliwy ałyczy oraz wielu typów róży dzikiej. Wincenty Korda wyhodował też nową odmianę moreli szlachetnej, której nadał nazwę „Podolszycka”, od wsi Podolszyce, miejsca swego gospodarstwa i zamieszkania.

Poza pracą zawodową w magistracie i na swym gospodarstwie Wincenty Korda brał udział w działalności społecznej na rzecz rozwoju ogrodnictwa i ochrony przyrody zarówno na terenie Płocka jak i w skali kraju. Działalność w Zarządzie Towarzystwa Ogrodniczego w Płocku, w Zarządzie Towarzystwa Ogródków Działkowych, w Lidze Ochrony Przyrody. Był też czynnym członkiem Związku Kolarskiego i z pasją popierał ten sport.

W latach międzywojennych, a także powojennych, był działaczem Polskiego Związku Ogrodniczego, walcząc w różnych okresach jego zagrożenia o istnienie i rozwój Związku. W roku 1946 Polski Związek Ogrodniczy przyznał mu, w czterdziestolecie swego istnienia, jubileuszowy Dyplom Zasługi „za wieloletnią, umiejętną i pełną zamiłowania pracę w produkcji dziczków i róż oraz za pracę społeczną na niwie ogrodnictwa”.

Na początku wojny gospodarstwo małżonków Kordów zostało zabrane przez Niemców. Wincenty Korda został zatrzymany na tym gospodarstwie jako pracownik do roku 1943, kiedy zagrożony aresztowaniem przez Gestapo w ostatniej chwili uciekł z Płocka.

Uzyskawszy dzięki swym umiejętnościom fachowym uznanie u Niemców, którzy objęli gospodarstwo, zatrudnił w tym gospodarstwie młodych ludzi zagrożonych wywiezieniem na roboty do Niemiec oraz tych, którym z powodu pracy w konspiracji potrzebne były dokumenty pozwalające na względnie bezpieczne poruszanie się w terenie.

Domek, tak zwana stróżówka, do której Niemcy usunęli rodzinę Kordów z ich własnego rodzinnego domu, znajdował się na terenie gospodarstwa przejętego przez Niemców. Sytuacja ta została wykorzystana dla stworzenia z tego domku punktu kontaktów i pracy konspiracyjnej dowództwa inspektoratu płocko-sierpeckiego Armii Krajowej. W październiku 1943 roku gestapo dokonało kilku najść na mieszkanie Kordów lecz mimo przeprowadzanych rewizji żadne dokumenty nie dostały się do ich rąk, a rodzina Kordów, której wszyscy członkowie zaangażowani byli w konspiracji, zdołała ująć przed aresztowaniem.

Wincenty Korda, który pełnił swe funkcje na terenie Płocka w Armii Krajowej, jako komendant Służby Ochrony Powstania, brał nadal udział w konspiracji mieszkając do końca wojny w Skolimowie pod Warszawą pod przybranym nazwiskiem Józefa Wolskiego.

Za działalność konspiracyjną Wincenty Korda został odznaczony w roku 1957 Krzyżem Partyzanckim, a w roku 1959 — Medalem Zwycięstwa i Wolności.

Po zakończeniu wojny Wincenty Korda powrócił na swe gospodarstwo, które dzięki ogromnym wysiłkom, przewyciężając powojenne trudności, zdołał odbudować i znów postawił na poziomie najlepszych szkółek drzew owocowych i ozdobnych w kraju. Ministerstwo Rolnictwa traktując te szkółki jako wzorowe, zachęcało do ich zwiedzania swych zagranicznych gości. Profesorowie wyższych uczelni rolniczych kierowali niejednokrotnie swych magistrantów i doktorantów na konsultacje do Wincentego Kordy. Jego głębokie umiłowanie zawodu i troska o jak najlepszy rozwój ogrodnictwa polskiego, a także chęć pomocy innym sprawiły, że wiedzą swą i doświadczeniem z satysfakcją dzielił się zarówno ze starszymi kolegami jak też, szczególnie, z młodymi adeptami ogrodnictwa.

Przez cały okres powojenny do ostatnich lat życia Wincenty Korda udzielał się w pracach społecznych w ramach Polskiego Związku Ogrodniczego, Polskiego Towarzystwa Miłośników Róż, Spółdzielni Ogrodniczej w Płocku, w której przez wiele lat był prezesem Rady Nadzorczej, a następnie dożywotnim prezesem.

Przez szereg lat był też rzeczoznawcą Komisji kwalifikacyjnych szkółkarskich Ministerstwa Rolnictwa.

Niezwykłą aktywność i niesłabnące zainteresowanie dla wszystkich spraw związanych z rozwojem ogrodnictwa w Polsce wykazywał do końca swego długiego i pracowitego życia. Brał udział w licznych wystawach i akcjach ogrodniczych np. w budowie rosariów w Poznaniu, Warszawie i Chorzowie.

Zasługi zawodowe i produkcyjne Wincentego Kordy zostały uhonorowane licznymi medalami, odznaczeniami i dyplomami, między innymi medalem ministra rolnictwa z r. 1956 za wysokie osiągnięcia produkcji rolnej. Dyplomy uznania i podziękowania za pracę społeczną i wybitne osiągnięcia zawodowe otrzymał: w roku 1966 od Spółdzielni Ogrodniczej w Płocku, w r. 1971 od Okręgowej Centrali

Nasiennictwa Ogrodniczego i Szkółkarstwa, w roku 1976 — od Wojewody Płockiego, w roku 1978 — od Polskiego Towarzystwa Miłośników Róż.

Wspomnienie o Wincentym Kordzie nie byłoby pełne, gdyby nie zarysować jego sylwetki jako człowieka uzewnętrzniającego typu dawnego sarmaty — otwartego, jowialnego, pełnego pogody ducha, przywiązanego do tradycji. Obok wielkoduszności i ogromnej życzliwości dla ludzi — stawiał im duże wymagania, podobnie jak sobie samemu. Był człowiekiem ogromnej pracy i wielkiego serca.

Jego powszechnie cenione osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej i jego serdecznie zachowana w pamięci ludzi postać — pozwalają widzieć w Nim godnego zapamiętania człowieka z mijającego pokolenia dawnych Płoczan.

MAREK TADEUSZ FRANKOWSKI

Obsada personalna więzienia karno-śledczego gestapo w Forcie III w Pomiechówku

Przez kazamaty katowni w Pomiechówku w latach 1941—1945 przeszły tysiące Polaków z północnego Mazowsza. Wielu z nich zginęło męczenną śmiercią. Winę za ich unicestwienie ponoszą funkcjonariusze Fortu III.¹

Trudno jest ustalić funkcje pełnione przez poszczególnych członków załogi więzienia, jak też podległość poszczególnych jego ogniw w strukturze organizacyjnej. Na ten temat zachowały się nieliczne materiały archiwalne i to najczęściej pochodzące nie bezpośrednio z więziennej kartoteki. Właściwa dokumentacja obciążająca oprawców została przez nich doszczętnie zniszczona 31 lipca 1944 r. po wymordowaniu ostatnich 281 więźniów. W oparciu o fragmentaryczne materiały i zeznania świadków z archiwów Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie (OKBZH Warszawa) udało się częściowo odtworzyć strukturę organizacyjną Polizeigefängnis Pomiechówek.

Więzienie podlegało prawdopodobnie SS-Standartenführerowi Canarisowi, który urzędował w Królewcu. Mieściła się tam siedziba administracyjna gauleitera Prus Wschodnich i okupowanych polskich ziem północnego Mazowsza i Białostoczczyzny. Natomiast bezpośredni nadzór nad Fortem III od 1941 r. do 1944 r.

sprawowało gestapo z Nowego Dworu Mazowieckiego. Jest rzeczą znamioną, iż niezależnie od funkcji jakie spełniał Fort III w polityce eksterminacyjnej w stosunku do ludności północnego Mazowsza, nadzór nad jego działalnością sprawowali funkcjonariusze gestapo. Na czele więzienia karno-śledczego stał komendant, który był odpowiedzialny za całokształt spraw związanych z prawidłowym działaniem więzienia, a przede wszystkim za całkowite zapewnienie mu bezpieczeństwa. Komendantem od początku 1943 r. do likwidacji więzienia w lipcu 1944 r. był SS-Obersturmführer Jerzy Scherfer vel Jerzy Szeffel. Nie udało się ustalić, kto kierował Fortem III w okresie od marca 1941 r. do końca 1942 r., kiedy to spełniał on rolę obozu dla przesiedlonych polskich rolników i getta zbiorczego. Część jednak wachmanów i strażników oraz innego personelu pomocniczego pełniła swe obowiązki już od wiosny 1941 r., tzn. od początku istnienia katowni w Forcie III w Pomiechówku.

Komendant Polizeigefängnis Pomiechówek SS-Obersturmführer Jerzy Scherfer wyróżniał się okrucieństwem i sadyzmem. Z lubością obserwował, jak jego wilczur Asta zagryzał więźniów. Scherfer był kaleką, nie posiadał dłoni². Znany był wśród Polaków z tego, że bił tych,